

Sygn. akt III AUa 945/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2017 r. w Szczecinie

sprawy B. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 12 października 2016 r. sygn. akt VI U 354/16

oddala apelację.

SSO del. Gabriela Horodnicka SSA Anna Polak SSA Jolanta Hawryszko

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 945/16

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z 20.04.2016 odmówił B. J. prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym przewidzianego dla pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach, gdyż w ocenie organu ubezpieczony mimo udowodnienia 27 lat, 6 miesięcy i 20 dni ogólnego stażu ubezpieczeniowego, według stanu na dzień 1.1.1999 nie udokumentował co najmniej 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Z treści decyzji wynika, że organ rentowy zaliczył do stażu pracy w szczególnych warunkach 2 lata, 5 miesięcy i 13 dni.

W odwołaniu od decyzji organu rentowego ubezpieczony podniósł, że w trakcie zatrudnienia w(...) (...) od 1.3.1977 do 31.3.1995 pracował w warunkach szczególnych na stanowisku monter instalacji i urządzeń wodociągowych, ślusarz-

spawacz oraz kierowca-operator koparki, co odpowiada pracom wymienionym w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., tj. robotom wodnokanalizacyjnym, przy budowie rurociągów w głębokich wykopach, pracom przy spawaniu i wycinaniu elektrycznym, gazowym, atomowodorowym oraz pracy kierowców samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 12.10.2016 roku oddalił odwołanie.

Sąd I instancji ustalił, że B. J. urodził się (...), nie był członkiem OFE i na dzień 1.01.1999 udowodnił łącznie 27 lat, 6 miesięcy i 20 dni okresów ubezpieczenia. 5.04.2016 r. ubezpieczony złożył wniosek o emeryturę. Organ rentowy przyjął za udowodniony staż pracy w warunkach szczególnych w łącznym wymiarze 2 lat, 5 miesięcy i 13 dni z tytułu zatrudnienia w Miejskim Przedsiębiorstwie (...) Sp. z o.o. w S. w okresie od 1.07.1996 r. do 31.12.1998 r., w trakcie którego B. J. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace kierowcy samochodu ciężarowego o ładowności pow. 3,5 tony na stanowisku kierowcy wymienionym działu VIII „W transporcie” poz. 2 punkt 1 załącznika nr do zarządzenia nr 9 Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 1 lipca 1983 r. w sprawie stanowisk pracy w zakładach pracy resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska na których są wykonywane prace w szczególnych warunkach uprawniające do niższego wieku emerytalnego lub wzrostu emerytury lub renty inwalidzkiej. Ubezpieczony posiada uprawnienia do kierowania pojazdami kat. B od 2.10.1974 r., kategorii BE, C i CE od 18.10.1976 r. W okresie od 1.03.1977 r. do 31.03.1995 r. był zatrudniony w (...) (...) w S. w pełnym wymiarze czasu pracy. 1.03.1977r. ubezpieczony zawarł z (...) (...) – S. umowę o pracę na tygodniowy okres próbny, a po jego upływie na czas nieokreślony na stanowisku kierowcy. Został mu przyznany dodatek za rodzaj prowadzonego pojazdu – (...). W dniu 1 lutego 1986 r. ubezpieczony nabył uprawnienia maszynisty ciężkich maszyn budowlanych i drogowych do obsługi koparki Jednonaczyniowej do 0,8 m⁽³⁾. Ubezpieczony początkowo ubezpieczony jeździł w transporcie samochodem ciężarowym o całkowitym ciężarze ponad 3,5 tony (skrzyniowy (...)), a po kilku miesiącach zaczął pracować jako członek brygady usuwającej awarie (najczęściej rurociągów). Na miejsce awarii ubezpieczony jeździł z reguły samochodem ciężarowym - pogotowiem technicznym ((...)), zdarzało się jednak, że brygada dojeżdżała samochodem marki (...). W zależności od rodzaju awarii ekipa w skład której wchodził ubezpieczony musiała wykonać wykop do miejsca przecieku, następnie uszczelnić rurę (rury PCV, zdarzały się rury w otulinie azbestowej). Ubezpieczony wraz z brygadą wykonywał również prace przy montażu i konserwacji rurociągów. W zależności od rodzaju gleby i średnicy rury wykopy miały głębokość 1,40 m w glebie piaszczystej, od 1,80 m przy glebie gliniastej, do 2,20 m głębokości. Czasami zdarzało się, że ubezpieczony pracował również w 4 metrowych wykopach. Ubezpieczony wykonywał również prace przy naprawie pomp głębinowych. Praca polegała na wyciągnięciu pompy ze studni, a po jej naprawie na opuszczaniu w odwiert na daną głębokość. Żaden z pracowników nie schodził do studni. Ubezpieczony przygotowywał również rurociągi do podłączenia pompy głębinowej. W zależności od potrzeb, w miesiącu montowane były 3-4 pompy głębinowe, zdarzało się że prace przy ich montażu wykonywane były raz na 2 miesiące. Ubezpieczony wykonywał również prace przy spawaniu na terenie warsztatu - przy budowie hydroforów, spawał elementy rurociągów, kołnierze. Na miejscu awarii prace spawalnicze wykonywane były jedynie w ujęciach przyłączy w stacjach wodociągowych, oraz w przypadku awarii stalowych urządzeń do pompowania i przepompowywania wody. Skarżący wykonywał również prace typowo ślusarskie (skręcał rury oraz inne elementy pomp i hydrofornii). Sąd meriti ustalił również, że organ rentowy przyznał świadkom P. P. i A. M. prawo do wcześniejszej emerytury.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie. Wskazał na przepisy art. 184 ust. 1, ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity opubl. w Dz. U. z 2016r. poz. 887) – zwanej ustawą emerytalną - w zw. z § 2 ust. 1 i § 4 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. z 1983r., Nr 8, poz. 43 ze zm.) – zwanego rozporządzeniem z dnia 7 lutego 1983r. Sąd meriti podniósł, że w świetle zeznań świadków i ubezpieczonego

nie budzi wątpliwości, iż B. J. wykonywał prace zaliczane do kategorii prac w szczególnych warunkach, ale brak jest podstaw do przyjęcia, że wykonywał je stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Z zeznań świadków i ubezpieczonego wynika bowiem, że wykonywał prace wodnokanalizacyjne oraz prace przy budowie rurociągów w wykopach, jednak prace te w zależności od rodzaju gleby i przekroju rury wykonywane były zarówno

w płytkich jak i głębokich wykopach (od 1,40 m do 2,20 m). Świadkowie potwierdzili, że ubezpieczony jeździł samochodem ciężarowym o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, następnie samochodem specjalistycznym – pogotowiem technicznym, niemniej z ich zeznań wynika że ubezpieczony na miejsce awarii jeździł także samochodem marki (...). Z zeznań świadków wynika także, że ubezpieczony wykonywał prace przy spawaniu na terenie warsztatu - przy budowie hydroforów i hydrofornii, spawał elementy rurociągów, kołnierze, nie mniej na miejscu awarii prace przy spawaniu wykonywane były jedynie w przypadku uszkodzenia urządzeń stalowych (same rurociągi w większości były wykonane z PVC). Co więcej skarżący wykonywał również prace typowo ślusarskie (skręcał rury i inne urządzenia). W ocenie sądu okręgowego, powyższe okoliczności nie dają podstaw do uznania, że ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku wykonywał pracę w szczególnym charakterze. Następnie Sąd Okręgowy podał, że brak jest podstaw do uwzględnienia spornego okresu do stażu pracy w warunkach szczególnych. Z faktu wykonywania pracy w trudnych warunkach nie wynika praca w warunkach szczególnych. Nadto, aby nabyć prawo do świadczenia konieczne jest dodatkowo wykazanie, że prace określone w wykazie były wykonywane stale i w pełnym wymiarze czasu. Połączenie w ramach jednego stanowiska prac o wysokim stopniu szkodliwości (w charakterze szczególnym) oraz prac, gdzie ten stopień szkodliwości jest niższy uniemożliwia stwierdzenie, iż ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu wykonywał pracę w warunkach szczególnych. Skoro natomiast odwołującemu zdarzało się (naprzemiennie z innymi rodzajami prac) jeździć na miejsce awarii (...), wykonywał prace ślusarskie oraz prace w płytkich wykopach, tj. prace, które nie są wymienione w wykazie, to nie można uznać, że stale był narażony na działanie czynników szkodliwych i wykonywał pracę w szczególnych warunkach.

W apelacji od powyższego wyroku ubezpieczony zarzucił:

- 1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 184 ustawy emerytalnej i § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.) przez przyjęcie, że ubezpieczony nie spełnia warunków do uzyskania prawa do wcześniejszej emerytury, gdyż nie udowodnił, iż pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w warunkach szczególnych,
- 2) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i odmowę wiarygodności i mocy dowodowej twierdzeniom ubezpieczonego, że pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w warunkach szczególnych,
- 3) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że ubezpieczony nie posiada 15-letniego stażu w warunkach szczególnych.

W uzasadnieniu apelacji, skarżący podniósł, że w okresie zatrudnienia w (...) ubezpieczony zmieniał stanowiska pracy, ale nie pracował jednocześnie na kilku różnych stanowiskach. Praca była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Były to prace wodnokanalizacyjne, a zatem przy budowie rurociągów w głębokich wykopach (wykaz A Dział V pkt 1 - prace w budownictwie i przemyśle materiałów budowlanych). Również spawał, czyli wykonywał prace ujęte w dziale XIV pkt 12. Wykonywał pracę operatora koparki (wykaz A, dział V, poz. 3 - prace maszynistów ciężkich maszyn budowlanych lub drogowych) - a także kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony (wykaz A Dział VIII poz. 2 - prace kierowców samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony). Wyjątkowe i incydentalne wykonywanie prac o charakterze pomocniczym, które nie są zaliczane do pracy w warunkach szczególnych, nie może pozbawiać prawa do wcześniejszej emerytury. Czynności te nie zmieniają zajmowanego stanowiska pracy, ani charakteru pracy jako pracy w warunkach szczególnych. Wskazując na powyższe zarzuty oraz argumentację, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i przyznanie prawa do emerytury od 5.04.

2016 r., zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości.

Sąd Apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że apelacja jest niezasadna.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że wyrok Sądu Okręgowego - pomimo przyjęcia części ustaleń na podstawie nie w pełni niewiarygodnych zeznań świadków i ubezpieczonego oraz zaprezentowania niekonsekwentnej oceny prawnej - jest prawidłowy. Zważywszy na zakres odwołania, określający przedmiot sprawy, sporne pozostały okoliczności świadczenia pracy w (...) (...) w S. od 1.3.1977 do 31.3.1995. W tym względzie za prawidłowe należy uznać ustalenia Sądu Okręgowego, przyjęte na podstawie źródłowej dokumentacji zgromadzonej w oryginalnych pracowniczych aktach osobowych ubezpieczonego, z których wynika, że ubezpieczony w okresie zatrudnienia w (...) (...) w S. początkowo pracował jako kierowca pojazdu ciężarowego (...), następnie jako: monter instalacji i urządzeń wodociągowych, ślusarz-spawacz, kierowca-operator, z tym że ostatnim zajmowanym stanowiskiem było stanowisko ślusarz-spawacz. Z wypisu uprawnień maszynisty ciężkich maszyn wynika, że ubezpieczony 1.02.1986 uzyskał prawo do obsługi ciężkich maszyn budowlanych i drogowych, tj. konkretnie koparki jednonaczyniowej do 0,8 m⁽³⁾ klasy trzeciej. Zaświadczenie Prezydenta Miasta S. z 21.07.2016 potwierdza, że ubezpieczony nabył początkowo uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi kat. B, a od 18.1976 uprawnienia kat. BE, C i CE. Nadto, ze zgromadzonych w aktach rentowych z 2013 r. kopii kart przebiegu zatrudnienia za sporny okres wynika, że ubezpieczony był kierowcą w brygadzie awaryjnej od 1.03.1977 i otrzymywał z tego tytułu wynagrodzenie dodatkowe za prowadzenie pojazdu. Od lipca 1977 otrzymywał wynagrodzenie za pracę akordową. Od 1977 i przez kolejne lata – jak wskazują karty przebiegu zatrudnienia za 1978, 1979, 1980, 1981, z 1983, 1984 potrącano z wynagrodzenia za tzw. przepał paliwa, za „obj.”, co świadczy o tym, że pracował do 1984 również jako kierowca. Otrzymywał w tym okresie wynagrodzenie, także za pracę akordową w brygadzie awaryjnej. Od 1984 wynagrodzenie akordowe ubezpieczonego było powiększane o dodatek za funkcję majstra (w brygadzie awaryjnej). W lutym 1992 przebywał na urlopie bezpłatnym. W kartach przebiegu zatrudnienia od 1985 nie odnotowano potrąceń należności za nadmierne zużycie paliwa, za wyjątkiem karty z 1989, gdzie odnotowano jedno potrącenie za „przep”. Jak wskazują kolejne karty przebiegu zatrudnienia, praca w systemie na akord, za wyjątkiem lat 1984, 1990, 1992, trwała do lutego 1985r. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, z powyższych dokumentów wynika, że ubezpieczony pracował w spornym okresie w (...) (...) w S., na różnych stanowiskach, początkowo kierując pojazdem (...), lecz najdłużej wykonywał obowiązki w brygadzie awaryjnej (za wynagrodzeniem akordowym). Wobec szczegółowego wykazywania w kartach płacowych zmiennych wysokości wynagrodzeń akordowego i dniówek należy ustalić, że zakres obowiązków ubezpieczonego był złożony i rozbudowany i obejmował szereg czynności typowych dla zajmowanych przez niego stanowisk. Nie świadczył jednak pracy w warunkach szczególnych, w pełnym wymiarze godzin na stanowiskach wykazanych w załączniku do cytowanego wyżej rozporządzenia. Zgromadzona w sprawie dokumentacja pracownicza i dokumentacja placowa, zmiany angaży pozbawione są wykazu (zakresu) obowiązków ubezpieczonego na stanowiskach obejmujących pracę w szczególnych warunkach, w poszczególnych okresach zatrudnienia. Nie ma zatem żadnych materialnych dowodów pozwalających na przyjęcie, że ubezpieczony pracował w szczególnych warunkach, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że przyjęte przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, w oparciu o zeznania świadków i ubezpieczonego, nie znalazły potwierdzenia w przywołanej powyższej dokumentacji źródłowej. Świadczone nader dokładnie odtworzyli z pamięci wydarzenia z odległego okresu 1977- 1995, a zatem sprzed kilkudziesięciu lat, opisując przy tym zdarzenia dotyczące obcej im osoby, tj. ubezpieczonego, i przedstawiając zarazem okoliczności w kierunku właściwych przesłanek co do wykonywania pracy w szczególnych warunków. Brak było jednak podstaw do uznania zeznań świadków i ubezpieczonego za wiarygodne w całości. Sąd Okręgowy nie dostrzegł bowiem, że świadek P. P., będący przez cały sporny okres zatrudnienia w W. operatorem dźwigu, nie mógł pracować równoległe w brygadzie ubezpieczonego. Okoliczność, że kierował dźwigiem w celu ułożenia rury do wykopu, oznacza tylko tyle, że mógł co

najwyżej zobaczyć końcowy etap kopania rowu, czy przygotowywania wykopu do ułożenia rury. Nie mógł jednak mieć na co dzień styczności z pracą brygady ubezpieczonego, gdyż ta miała zadania w terenie, gdzie była wzywana, czy to do układania sieci wodnej (brygada instalatorska), czy w celu usunięcia awarii (brygada awaryjna). Było zresztą wiele brygad, a świadek pomagał wszystkim w zależności od procesu technologicznego, postępu prac oraz miejsc w których był posadowiony dźwig. Brygada pogotowia technicznego, w której pracował ubezpieczony, również realizowała zadania w terenie. Także brygady instalacyjne nie musiały pracować na co dzień z operatorem dźwigu, a jedynie wówczas, gdy należało ułożyć w wykopie rury wodne o dużej średnicy. Obowiązki obydwu brygad nie ograniczały się zresztą do wykonania wykopu. Mimo to świadek (operator dźwigu) szczegółowo wskazywał zakres obowiązków ubezpieczonego, w tym pracę ubezpieczonego warsztacie, w terenie, przy spawaniu. Również drugi świadek, A. M. mający pracować razem z ubezpieczonym zeznał, że wykopy były wykonywane na głębokość do 2 metrów, a nawet na większe głębokości i dopiero po zwróceniu uwagi, że strefa przemarzania sięgała 70 centymetrów a rury wodne są o małym przekroju i kładzie się na głębokość do 1 metra przyznał, że wykopy były wykonywane na różnych głębokościach, były również wykopy płytkie (k.57, 58). Co istotne, świadek zeznał, że nie spawano rur, gdyż te były wykonane z PCV, podczas gdy świadek P. P. zeznał, że widział ubezpieczonego, jak spawał rurociągi (k.52). Nadto, świadek A. W. zeznał ostatecznie, że nie pracował stale z ubezpieczonym, gdyż bardzo rzadko jeździł z brygadą ubezpieczonego, nawet rzadziej niż raz w miesiącu. W zeznaniach początkowo kreował obraz, że mógł pracować z ubezpieczonym częściej. Świadek wyjaśnił też, że do jego obowiązków należało spawanie i prace ślusarskie, takie jak docięcie, odcięcie, przygotowanie odcinki, (k.61,61v.). W innym miejscu świadek zeznał, że jeździł z brygadą ubezpieczonego, jako monter i wtedy to ubezpieczony zajmował się spawaniem (k.62). Należy jednak podkreślić, że to świadek pracował jako spawacz i z tej racji ma prawo do emerytury, zatem to świadek pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy jako spawacz, a w takiej sytuacji wątpliwe jest twierdzenie, że obowiązki te w pełnym wymiarze wykonywał ubezpieczony. Co więcej, świadek we własnej sprawie o emeryturę zeznał, że praktycznie cały czas tylko spawał, w terenie i w warsztacie (zeznania A. W. z k.45 akt VII U 1515/14). Natomiast w niniejszej sprawie zeznał już odmiennie mianowicie, że to ubezpieczony wykonywał prace spawalnicze, choć przecież to świadek zajmował się spawaniem i nie było żadnego racjonalnego powodu, aby doświadczony spawalnikiem przydzielony do brygady miał być zastępowany przez ubezpieczonego. Twierdzenie, że ubezpieczony miał większe doświadczenie przy spawaniu, nie ma żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym, w szczególności w aktach osobowych ubezpieczonego, w których nie ma ani książki spawacza, ani poświadczenia uprawnień do określonego rodzaju spawania. Jeżeli spawacz miał być doraźnie członkiem brygady, to ze względu na taką potrzebę. Nadto, mając porównanie treści zeznań świadka w niniejszej sprawie i zeznań złożonych we własnej sprawie emerytalnej, sygn. VI U 1515/14 nie ulega wątpliwości, że zeznania świadka są zmienne i uzależnione od potrzeby sprawy, w której są składane. Co więcej, świadek wskutek dodatkowych pytań Przewodniczącego przyznał ostatecznie, że nie tylko bardzo rzadko pracował z ubezpieczonym, ale też nie zna zakresu obowiązków ubezpieczonego, tylko domyśla się ich z opowieści innych pracowników (k.62-63). Również więc z tego powodu zeznania świadka nie są ani przydatne w sprawie, ani wiarygodne.

Mając na uwadze powyższą analizę dowodów osobowych Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął zeznania świadków w całości za wiarygodne i na tej podstawie poczynił ustalenia nie mające potwierdzenia w źródłowym materiale dokumentowym. Sąd Apelacyjny podkreśla, że zeznania świadków co do faktów nie potwierdzonych w żaden sposób w dokumentacji pracowniczej nie stanowią miarodajnych dowodów na okoliczność świadczenia pracy w szczególnych warunkach. W takim przypadku nie jest dopuszczalne oparcie ustaleń wyłącznie na zeznaniach, gdyż w sprawie, w której przedmiotem jest prawo do świadczenia emerytalnego wymaga się dowodów nie budzących wątpliwości, spójnych i precyzyjnych – potwierdzających, czy choćby uprawdopodobniających w stopniu granicznym z pewnością nie tylko fakt zatrudnienia, ale i pozostałe istotne okoliczności związane ze świadczeniem pracy. Przy ustalaniu okresów zatrudnienia winny być więc uwzględniane dokumenty z przebiegu zatrudnienia, a gdy występują braki w dokumentacji, dopuszczalne jest posiłkowanie się zeznaniami świadków, lecz nie jest dopuszczalne oparcie się na zeznaniach świadków, w szczególności zeznaniach niewiarygodnych. Znana sądowi z urzędu praktyka wzajemnego składania zeznań przez grupę osób we własnych sprawach o prawo do emerytury, za każdym razem w taki sposób, aby bez względu na treść uprzednio złożonych zeznaniach w innych sprawach, ubezpieczony w swojej sprawie uzyskał świadczenie, a następnie, świadkowie we własnych sprawach o emeryturę

również nabyli emeryturę, stanowczo nie jest przez Sąd akceptowana, ani tolerowana. Co więcej, za zasadne uznać należy każdorazowo odbieranie przyrzeczenia i uprzedzenie świadka w zrozumiałym sposób o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie (art. 233 § 1 k.k. i art. 266 § 1 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny dokonując dalszej oceny materiału dowodowego podnosi, że brak jest dokumentów potwierdzających wersję, że ubezpieczony jeździł stale i w pełnym wymiarze czasu pracy samochodem ciężarowym (...), czy też, że stale spawał, albo stale kopał rowy. Tego rodzaju sugestie apelacji należy uznać jako argumentum ad absurdum, skoro ubezpieczony – jak sam zresztą przyzna – kierował (...), ale zarazem był członkiem brygady awaryjnej i po dowiezieniu brygady na miejsce, uczestniczył w naprawach, względnie w pracach instalatorskich. Kierowanie ciężkim pojazdem, żeby dowieźć brygadę do określonego miejsca, nie oznacza zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy w pozostałym czasie pracy. Brak jest też dowodów na to, że w spornym okresie ubezpieczony pracując w brygadzie, zajmował się przez 15 lat wyłącznie kopaniem wykopów pod rurociągi. W przekonaniu Sądu Apaleacyjnego, ubezpieczony był robotnikiem wykwalifikowanym, po ukończonej zasadniczej szkole zawodowej i posiadał uprawnienia do wykonywania zawodu montera wewnętrznych instalacji budowlanych. Został zatrudniony na stanowisku kierowcy, ale jak wskazują pozostałe dokumenty, świadczył pracę w brygadzie w przedsiębiorstwie zajmującym się doprowadzaniem wody na wsi. Zarówno w dokumentacji pracowniczej, jak w wystawionym bezpośrednio po zakończonym stosunku pracy świadectwie pracy, nie wskazano by wykonywał pracę robotnika budowlanego, czy robotnika niewykwalifikowanego jako kopacz. W oparciu o przeprowadzone dowody można stwierdzić, że ubezpieczony w spornym okresie wykonywał naprzemiennie, w różnych okresach i w różnym wymiarze godzin pracę kierowcy, prace ziemne i prace spawalnicze (bez uprawnień spawalnika w aktach osobowych). Jednak żadna z tych prac nie była świadczona w pełnym wymiarze godzin pracy w określonym okresie zatrudnienia. Brak na tę okoliczność jakichkolwiek dokumentów pracowniczych. Należy tu zauważyć, że bezpośrednio po zakończeniu stosunku pracy pracodawca nie wystawił ubezpieczonemu świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach. Kierując się świadectwem pracy z 31.03.1995r., wystawionym – jak wynika treści – „na podstawie akt osobowych” należy przyjąć, że ubezpieczony w ramach zatrudnienia pełnoetatowego, pracował na różnych stanowiskach w bliżej nieokreślonym wymiarze godzin pracy i w różnych okresach zatrudnienia. Utrzymujący się przez kolejne lata system wynagrodzenia akordowego oraz adnotacje o brygadzie awaryjnej świadczą, że przez znaczny okres ubezpieczony pracował właśnie w brygadzie awaryjnej w systemie pracy rozliczanej za wyniki (v. k.39, 39v., 40, 40v., 41 - 43 a.r.). Brygada awaryjna nie jest jednak brygadą instalacyjną, stale zajmującą się zakładaniem i prowadzeniem w ziemi instalacji wodnych oraz urządzeń wodnych, a na taką wskazywali świadkowie oraz ubezpieczony, wywodząc z tego twierdzenia, że ubezpieczony stale pracował w głębokich wykopach. Wynagrodzenie akordowe może być właściwe dla brygady awaryjnej, czy brygady zajmującej się na co dzień układaniem i podłączaniem instalacji wodnej oraz montażem urządzeń rozpraszających wodę, ale już nie dla kierowcy pojazdu ciężarowego ((...)). Nadto, czego dotychczas nie dostrzegł skarżący, odnotowane w dokumentacji okresy urlopu bezpłatnego od 17.7.1993 do 31.10.1993 i 2.1992 z uwagi na brak świadczenia przez ubezpieczonego pracy, nie mogą być zaliczone do pracy w szczególnych warunkach.

Za nieistotne w sprawie Sąd Apelacyjny uznał ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie nabycia przez poszczególnych świadków uprawnień emerytalnych, skoro istota niniejszej sprawy dotyczyła wyłącznie ubezpieczonego, w sytuacji, gdy poszczególne okresy pracy ubezpieczonego ocenia się indywidualnie i bez stosowania analogii względem okresów pracy pozostałych pracowników. Powoływaną przez skarżącego okoliczność, że inni pracownicy uzyskali prawo do emerytury w związku z wykonywaniem pracy w szczególnych warunkach, należało uznać już na wstępie za bezzasadną, a wniosek dowodowy w tym zakresie Sąd Okręgowy powinien był oddalić.

Rozpoznając sprawę w ramach kontroli instancyjnej oceny sprawy, należy podnieść, że Sąd Okręgowy nie wykazał konsekwencji w ocenie prawnej, skoro

w oparciu o określony stan faktyczny, najpierw przyjął, że ubezpieczony wykonywał pracę w szczególnych warunkach, zaś w dalszej części rozważań prawnych, skonkludował, iż ubezpieczony pracował tylko w szkodliwych warunkach, a tych nie można zakwalifikować do kategorii pracy w szczególnych warunkach w rozumieniu art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej. Odnosząc się też do zarzutu apelacji naruszenia prawa materialnego należy podnieść, że oparty został na dowolnej wykładni, która pomija branżowy charakter poszczególnych stanowisk pracy, jak też okoliczność, że prace

mają być wykonywane w związku z przesłankami określonymi w art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej oraz stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd Apelacyjny podnosi, że w ugruntowanym orzecznictwie przyjmuje się, że z przywileju przejścia na emeryturę w wieku niższym, który przysługuje pracownikom zatrudnionym w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, mogą skorzystać wyłącznie ci pracownicy, którzy byli rzeczywiście zatrudnieni stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szkodliwych warunkach pracy w rozumieniu art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej w związku z § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. Praca w szczególnych warunkach uprawniająca do wcześniejszej emerytury, to tylko praca wymieniona w rozporządzeniu Rady Ministrów, wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku. Rodzaje prac w szczególnych warunkach wyróżnia kryterium merytoryczne i formalne. Pierwsze kryterium zależy od wykonywania zatrudnienia stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach. Drugie kryterium natomiast wymaga aby praca ta była wymieniona w załączniku do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. Według przepisów wykazu A rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. klasyfikacja prac wykonywanych w warunkach szczególnych ma charakter stanowiskowo-branżowy. Pod pozycjami zamieszczonymi w kolejnych działach wykazu wymieniono bowiem konkretne stanowiska przypisane danym branżom, co wiąże się z oceną, że specyfika poszczególnych gałęzi przemysłu determinuje charakter świadczonych prac i warunki w jakich są wykonywane, ich uciążliwość i szkodliwość dla zdrowia. Prawo do tego szczególnego świadczenia emerytalnego z istoty jest bowiem związane z szybszą utratą zdolności do zarobkowania. W założeniu ustawodawcy, taka praca, świadczona stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy, przyczynia się bowiem do szybszego obniżenia wydolności organizmu. Nie można więc pomijać charakteru stanowiskowo-branżowego i bezpośredniego związku wykonywanej pracy z procesem technologicznym właściwym dla danego działu gospodarki. Konieczny jest bezpośredni związek wykonywanej pracy z procesem technologicznym właściwym dla danego działu gospodarki. Wyjątki w zakresie branżowego charakteru zostały przewidziane tylko w dziale XIV wykazu A jako „Prace różne”, których nie przypisano do określonego działu gospodarki.

Choć w nowszym orzecznictwie przyjmuje się możliwość zakwalifikowania pracy na danym stanowisku jako pracy wykonywanej w szczególnych warunkach u pracodawcy, którego podstawowa działalność nie należy do branży, do której przyporządkowane jest dane stanowisko pracy, to jednak tylko wówczas, gdy wykonywanie tej pracy oznacza narażenie na tożsame szkodliwe czynniki właściwe branży przypisanej do stanowiska wymienionego w wykazie A rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. (wyrok SN z 31.1.2017r., II UK 672/15). Należy bowiem pamiętać, że oba wyżej wskazane kryteria: formalne i merytoryczne, związane są z narażeniem na tożsame szkodliwe oddziaływanie wynikające z zajmowania określonego stanowiska pracy w środowisku branży przypisanej do stanowiska wymienionego w wykazie A do rozporządzenia z 7 lutego 1983r. Ma to być narażenie stanowiska pracy na szkodliwe czynniki wynikające ze specyfiki danego działu przemysłu, procesów technologicznych, bez wystąpienia różnic co do stopnia uciążliwości, czy szkodliwości, przy wymogu, aby były to prace o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia, wykonywane stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku. Krótsze dobowo (nie w pełnym wymiarze obowiązującego czasu pracy na danym stanowisku) lub periodyczne (okresowe), a zatem niestałe świadczenie pracy w warunkach narażających na szybszą utratę zdolności do zarobkowania wyklucza dopuszczalność uznania pracy za świadczoną w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Z przyjętych przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych wynika, że ubezpieczony nie pracował w transporcie, tylko w zupełnie innej gałęzi przemysłu, a wykonywane przez niego różnorodne prace związane z instalacją wodną, przyłączami, montażem i naprawami rur oraz urządzeń sieci wodnej, nie oznacza jeszcze pracy w głębokich wykopach, ani nie uzasadnia sama w sobie obowiązków spawalnika. Praca ubezpieczonego w (...) (...) w S. obejmowała prace przy sieciach wodociągowych, a okoliczność, że korzystał przy tym z pojazdu nie oznacza, że ubezpieczony pracował w transporcie. Ubezpieczony jak zeznał, dowoził pracowników na miejsce awarii i wymiany, montażu poszczególnych

elementów instalacji wodociągowej, a następnie przystępował razem z brygadą do pracy. Choć w niektórych kartach przebiegu zatrudnienia figuruje adnotacja „w transporcie”, tego rodzaju kategoryzacja przez oddział kadr przy przyporządkowanie określonej komórce organizacyjnej zakładu pracy, nie zmienia faktu, że ubezpieczony mimo, iż kierował (...) (k.21),

po przybyciu do określonego miejsca zajmował się usuwaniem awarii, wymianą pomp, układaniem rurociągów. Tym bardziej więc nie można uznać, aby pracował

w transporcie. Pomimo kierowania pojazdem i przewożenia brygady, której był członkiem, nie wykonywał typowej pracy kierowcy pojazdu ciężarowego, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Nie był narażony w takim samym stopniu na znaczne szkodliwe czynniki istniejące w transporcie (na drogach) i nie podlegał tym samym stałym obciążeniom psychofizycznym. Skarżący pomijając branżowo – stanowisko charakter pracy kierowcy, bezpodstawnie sugerując, że wystarczy prowadzić określony pojazd, żeby móc twierdzić, że to jest praca w szczególnych warunkach. Okresu pracy ubezpieczonego jako kierowca samochodu ciężarowego marki (...) nie można więc zaliczyć do pracy w szczególnych warunkach, ujętej w dziale VIII pkt 2 wykazu A do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. Z akt osobowych wynika, że ubezpieczony mógł początkowo korzystać ze (...) ale w lutym 1986 r. nabył dodatkowo uprawnienia do kierowania koparką jednonaczyniową 3 klasy, i taki rodzaj pracy wskazano następnie w świadectwie pracy. Jeżeli więc ubezpieczony podjął pracę na tego rodzaju ciężkim sprzęcie budowlanym (w aktach osobowych: świadectwo pracy z 31.03.1995r., ze wskazaniem jako ostatnio zajmowanego stanowiska pracy: „kierowca-operator”), to najwcześniej nastąpiło to od 1.03.1986 r. Jest to jednak założenie hipotetyczne, gdyż akta osobowe nie dają podstaw do czynienia kategoriowych ustaleń faktycznych w tym zakresie. Niemniej, również praca operatora tego rodzaju koparki, a zatem pojazdu gaśnicowego o jakim jest mowa w dziale VIII pkt 3 wykazu A również nie może być zaliczona do pracy w szczególnych warunkach, gdyż - jak wskazano to powyżej - ubezpieczony nie pracował w transporcie. Umieszczenie stanowiska kierowcy ciągnika tylko w branży „transport i łączność” łączy szkodliwość tej pracy nie z samym prowadzeniem pojazdu, ale z jego prowadzeniem przy uwzględnieniu specyfiki „technologii” pracy w transporcie i obciążeń psychofizycznych związanych z uczestniczeniem takich pojazdów w ruchu publicznym, tj. obciążeń, których niewątpliwie nie ma przy pogłębianiu wykopach. Nie można uznać a priori, że praca kierującego pojazdem gaśnicowym, jest zawsze pracą „w transporcie”, gdy kierujący niczego nie transportuje, lecz wykonuje wykop. Pracy na stanowisku operatora koparki również nie można zaliczyć do pracy w transporcie, ani uznać, aby odpowiadała ona tym samym warunkom co w transporcie, choćby z tej przyczyny, że obsługa koparki przy wykopie nie jest tożsama ani z kierowaniem pojazdem na drogach, ani ze szczególnymi warunkami zastrzeżonymi przez ustawodawcę w art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej w związku z wykazem prac z rozporządzenia z 7 lutego 1983 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pracę ubezpieczonego na stanowisku operatora koparki można byłoby zakwalifikować jako pracę ujętą w dziale V pkt 3 wykazu A do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. – „W budownictwie i przemyśle materiałów budowlanych”. Okres tej pracy, licząc najwcześniej od miesiąca następnego po uzyskaniu uprawnień, tj. od 1.03.1986 r. do 31.03.1995 r., kiedy doszło do rozwiązania umowy o pracę, przy tym wyliczeniu wynosi jednak łącznie 9 lat i 6 miesięcy, a zatem nawet uwzględnieniu przyjętego przez organ rentowy okresu 2 lata i 5 miesięcy, nadal nie oznacza możliwości nabycia uprawnienia do emerytury z art. 184 ust. 1 ustawy emerytalnej, abstrahując od tego, że nawet świadkowie nie potwierdzili, aby ubezpieczony pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy jako operator koparki. Zgromadzone w sprawie dokumenty nie uprawniają twierdzenia, że ubezpieczony zaczął pracę operatora koparki natychmiast po uzyskaniu przez niego uprawnień. Tym samym wyliczenie 9 lat i 6 miesięcy Sąd Apelacyjny uznał jako wyłącznie hipotetyczne. Wniesiona przez pełnomocnika ubezpieczonego polemiczna apelacja w żaden sposób nie dała podstaw do czynienia jakichkolwiek dodatkowych ustaleń faktycznych, w szczególności co do faktu, od kiedy ubezpieczony zaczął pracować na ww. ciężkim sprzęcie budowlanym. Ustalenia Sądu Okręgowego dokonane we wskazanym zakresie nie były istotne dla sprawy i nie wyjaśniały istniejących w tej kwestii wątpliwości.

W zakresie natomiast twierdzenia B. J. i zeznań świadków, o pracy wykonywanej w głębokich wykopach, w ocenie Sądu Apelacyjnego są niewiarygodne co do fragmentów, w których wskazują, że ubezpieczony stale wykonywał pracę ręcznie, a do tego w głębokich wykopach. Abstrahując, że w określonym czasie pracował jako operator koparki, a także miał pracować przy spawaniu, należy zauważyć, że brygada zajmowała się układaniem rur wodnych, układaniem instalacji hydroforowych, wykonywała prace przy doprowadzaniu rur wodnych do ujęć w zabudowaniach

(do budynku). Ręczne prace ziemne (łopata) stanowiły zatem tylko część obowiązków ubezpieczonego. W ocenie Sądu Apelacyjnego prace przygotowujące do układania rur wodnych w związku z doprowadzeniem instalacji do zabudowań gospodarskich, budynków mieszkalnych, nie były wykonywane w głębokich wykopach, lecz w wykopach o wiele płytszych niż wymaganych dla budowy rurociągu (na przykład gazociągu). Nie zostało przy tym w żaden sposób wykazane, aby w naszej strefie klimatycznej charakterystycznej dla zachodniej części Polski, technologia kładzenia instalacji wodnej wymagała wykopów głębokich wykopów, sięgających 2 metrów i więcej. Nie zostało też wyjaśnione, dlaczego zakład pracy miałby ponosić dodatkowe koszty pogłębiania wykopów w tych przypadkach, gdy wystarcza wykop na głębokość nieco powyżej metra. Głębokie wykopy to inny rodzaj prac niż układanie rur wodnych, kanalizacyjnych, czy wykonywanie czynności polegających na doprowadzeniu z położonej w ziemi instalacji wody do mieszkania, budynków mieszkalnych, czy użyteczności publicznej. Należy też podkreślić, że wykonywane prac w głębokich wykopach, obok innych obowiązków pracowniczych, nie jest wystarczające do uwzględniania przy ustaleniu okresów pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, gdyż prace tego rodzaju muszą być wykonywane stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. W ocenie Sądu Apelacyjnego ubezpieczony nie zajmował się stale i w pełnym wymiarze pracami ziemnymi, nie był ani kopaczem, ani pracownikiem robót melioracyjnych. Ubezpieczony zajmował stanowisko kierowcy, faktycznie pracując również jako operator koparki, monter instalacji wodnej, co przesądzało o tym, że brak było podstaw do ustalenia, że do zadań ubezpieczonego należały prace ziemne w głębokich wykopach. Co więcej, nawet wykonywanie pracy fizycznej w wykopie, który można ocenić jako wykop głęboki, jeżeli ma charakter okresowy, nie pozwala na uznanie pracy w szczególnych warunkach, bowiem nie jest spełnione kryterium pracy wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Również w odniesieniu do pracy ubezpieczonego przy spawaniu, nie można przyjąć, że został spełniony warunek z § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia z 7 lutego 1983r., skoro w świadectwie pracy wskazano o wiele szerszy zakres obowiązków ubezpieczonego, tj. jako spawacz- ślusarz. Trzeba też dodać, że w żaden inny sposób nie został udokumentowany okres pracy jako spawacza.

Podsumowując, ustalenia dokonane przez Sąd I instancji, jak też Sąd Apelacyjny wykluczają ocenę, że ubezpieczony według stanu na dzień 1.01.1999 r. wykazał co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach, świadczonej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, a zatem nie ma prawa do emerytury w obniżonym wieku.

Mając na uwadze przedstawioną argumentację Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako niezasadną.

SSO del. Gabriela Horodnicka SSA Anna Polak SSA Jolanta Hawryszko

- Stelmaszczuk